

# SKLADBA A TVOŘENÍ SLOV



## SKŁADNIA A SŁOWOTWÓRSTWO\*

HALINA KONECZNA (Warszawa)

W referacie mym opieram się na pracach J. Rozwadowskiego *Wortbildung und Wortbedeutung* (Heidelberg 1904) i *O dwuczłonowości wyrazów* (Język polski VI, 5, Kraków 1921) 2. na pracach W. Doroszewskiego *Kategorie słowotwórcze* (Sprawozdania TNW 1946) i *Podstawy gramatyki polskiej* (Warszawa 1952) 3. oraz na pracy doktorskiej W. Pomianowskiej *Rzeczowniki odrzeczownikowe* (w druku).

Rozwadowski jest twórcą teorii dwuczłonowości, którą opiera na podstawach psychologicznych. Każdy wyraz o jako tako przejrzystej budowie słowotwórczej — to według Rozwadowskiego skrócona definicja, składająca się z części rozróżniającej (*differentia specifica*) tj. tematu i z części utożsamiającej, wskazującej na pojęcie gatunkowe — podmiot czy czynność (*genus proximum*) tj. sufiksu.

Profesor Doroszewski przejmuje od Rozwadowskiego teorię dwuczłonowości struktur wyrazowych i również przyznaje formantowi funkcję utożsamiającą a zarazem określaną a tematowi funkcję rozróżniającą a zarazem określającą. Poza tym zwraca uwagę na pierwotny charakter gramatyczny obu członów wyrazu. Ponieważ chce wiedzieć nie tylko, co wyraz znaczy, lecz — jako językoznawca — jak wyraz znaczy, przeprowadza logiczno-syntaktyczną analizę członów formacji rzeczownikowych w ich wzajemnym stosunku do siebie.

Z jego interpretacji logiczno-syntaktycznej wynika, że rzeczowniki dewerbalne i deadiektywne ze względu na funkcję formantu dzielą się na 2 wielkie grupy: 1. orzeczeniowe typu 'to, że...': a) *śpiewanie* 'wykonywanie śpiewu', b) *śmiałość* 'bycie śmiałym', 2. podmiotowe typu 'to, co...': a) *śpiewak* 'który śpiewa', *śmiałek* 'który jest śmiały'. W formacjach dewerbalnych orzeczeniowych formant do tematu ma się tak jak praedicatum do obiectum, a w formacjach deadiektywnych orzeczeniowych jak copula do attributum, natomiast w formacjach podmiotowych dewerbalnych formant do tematu ma się tak, jak subiectum do praedicatum a oczywiście w formacjach deadiektywnych podmiotowych jak subiectum do copula + attributum.

W. Pomianowska zastosowała konsekwentnie metodę analizy Doroszewskiego do

---

\* Referat zesnuł prof. dr. Haliny Konecznej přečetla dr. I. Judycka. Diskuse se k tomuto tématu nekonala. (Pozn. red.)

rzeczowników odrzeczownikowych i wykazała, że istnieją w nich poza znanymi już formacjami orzeczeniowymi, np. *wędkarstwo* 'to, że się łowi wędką' i podmiotowymi np. *wędkarz* 'ten, co łowi ryby wędką' także m. i. nomina loci, np. *wrzosowisko* 'to, gdzie rosną wrzosa' nomina temporis, np. *wrzeseń* 'to, kiedy kwitną wrzosa' i te formacje nazwała okolicznikowymi.

Ze względu na funkcję tematu dzieli Pomianowska rzeczowniki odrzeczownikowe na predykatywne i atrybutywne. Predykatywnymi nazywa te struktury, które w swej interpretacji składniowej powinny by zawierać pominięte w nazwie orzeczenie werbalne a temat pełni funkcję dopełnienia bliższego, dalszego lub okolicznika predykatywnego, np. *rybak* 'ten, co [łowi] ryby'; *złotnik* 'ten, który [tworzy] ze złota'; *pocziarz* 'ten, który [pracuje] na poczcie'; stpol. *nocownik* 'ten, który [rabuje] w nocy'; *klusak* 'ten, który biega klusem';<sup>1</sup> *sieczkarnia*<sup>2</sup> 'to co rźnie sieczkę', albo 'to czym się rźnie sieczkę'; *wiatrak* 'to co jest obracane wiatrem'; *cyganek*<sup>3</sup> 'to co jest zrobione przez Cygana'; *drewniak*<sup>4</sup> 'to co jest zrobione z drzewa'; *podwieczorek* 'to co jest jedzone pod wieczór'; *podpłomyk*<sup>5</sup> 'to co jest pieczone pod płomieniem' itd.

Formacjami atrybutywnymi nazywa zaś te struktury, które zostały utworzone od rzeczownika, stanowiącego człon orzeczenia imiennego czyli od orzecznika, przydawki lub okolicznika atrybutywnego. A więc formacje odrzeczownikowe atrybutywne różnią się od formacji odrzeczownikowych predykatywnych tym, że elementy realnoznaczeniowy i formalno-strukturalny łączą się przy pomocy domyślnej spójki nie zaś domyślnego orzeczenia. Wśród atrybutywnych można wyliczyć przykładowo *lewak*<sup>6</sup> 'ten, co [jest] z lewą [ręką]', *maślak* 'to co [jest] jak masło'; deminutiva i augmentativa: *domek* 'to, co [jest] małym domem', *domisko* 'to co [jest] dużym domem'; nazwy rodzajowe: *studentka* 'ta, co jest studentem — kobietą'; nazwy przeciwieństw i przeciwstawię: *nieprawda* 'to, co nie jest prawdą', *nieprzyjaciel* 'ten, co nie tylko nie jest przyjacielem, lecz wrogiem'; nazwy dzierzawczo-przynależnościowe: *brodac* 'ten, kto [jest] z brodą', *starościec* 'ten, który [jest synem] starosty', nazwy kolektywne i syngulatywne: *listowie* 'to co [jest zbiorem] liści', *wiarus* 'ten, który [jest członkiem] wiary'...

Praca Pomianowskiej jest pierwszą konsekwentnie przeprowadzoną próbą jednolitego klasyfikowania wszystkich typów rzeczowników odrzeczownikowych. A przecież rzeczowniki odrzeczownikowe to gąszcz, przez który nikt z językoznawców nie potrafił dotychczas przebrnąć szczęśliwie.

<sup>1</sup> O koniu.

<sup>2</sup> Narzędzie do sieczenia słomy.

<sup>3</sup> Rodzaj noża.

<sup>4</sup> O domu.

<sup>5</sup> Rodzaj pieczywa, placek.

<sup>6</sup> *Lewak* może oznaczać 'mańkuta', a także „człowieka, który wyznaje czasem manifestacyjne poglądy skrajnie lewicowe; kto się domaga ich realizacji nie licząc się z tym czy pozwala na to sytuacja“.

<sup>7</sup> Gatunek grzyba, którego konsystencja przypomina masło.

Ponieważ Doroszewski a za nim Pomianowska posługują się w swej interpretacji struktur wyrazowych (rzeczowników) składnią międzymorfemową, więc postanowiłam ze względu na moje zainteresowania syntaktologiczne sprawdzić słuszność tej teorii.

Wiemy, że w składni zdania występują człony pierwszorzędne, podstawowe, tj. podmiot i orzeczenie, człony drugiego rzędu — mniej ważne: przydawki i dopełnienia, człony trzeciorzędne, jak np. okoliczniki i wreszcie człony czwartego rzędu, jak różne określenia przydawek, dopełnień czy okoliczników.

Oczywiście największą wartość informacyjną mają człony pierwszego rzędu, najmniejszą zaś właśnie te trzeciorzędne a zwłaszcza czwartorzędne.

Jeżeli więc w jakiejś strukturze temat w stosunku do formantu — podmiotu odgrywa rolę orzeczenia, jak to mamy np. w wyrazach *pis-arz*, *łow-ca* — to zgodnie z teorią Doroszewskiego no i Pomianowskiej zostaje tu zachowana pełna symetria zdaniowa: wiążą się ze sobą dwa podstawowe człony zdania: podmiot z orzeczeniem 'ten, co pisze', 'ten, co łowi'. Są to wobec tego nazwy (według Rozwadowskiego definicje) prawidłowo zbudowane, określające wyraźnie osobę ze względu na jej zajęcie zawodowe.

Oczywiście jeszcze dokładniejszą, ściślejszą byłaby strukturą *powieściopisarz* czy *rybowałca* tak jak nazwy narzędzi *mucholapka* czy *myszolapka*,<sup>8</sup> nazwy czasu np. *listopad* itd., gdyż opierają się one na zdaniu rozwiniętym, ale w językach słowiańskich są one stosunkowo o wiele rzadsze, pospolicie zaś posługujemy się nazwami dwuczłonowymi.

Tak samo jak *pisarz*, *łowca* zbudowane są *grajek*, *past-uch*, *oprzą-acz*, *świec-a*, *mi-yn*, *nalew-ka*,<sup>9</sup> *chod-nik*, *najm-ita* itd. Wszystkie one choć może dość ogólnie jednak właściwie, bo od strony najważniejszej cechy charakteryzują desygnat.

A jak jest w rozpatrywanych przez Pomianowską wyrazach typu *ryb-ak* czy *wędk-arz*? Tu mamy już do czynienia ze strukturami niesymetrycznymi, bo w temacie występuje dopełnienie bliższe lub dalsze a w formancie — podmiot. W pierwszej chwili mogłoby się nam wydawać, że *rybak* czy *wędkarz* dokładniej określają zajęcie człowieka niż *łowca*, ale tylko w pierwszej chwili, bo w praktyce *rybakiem* nazywamy nie tylko 'łowcę ryb' lecz i 'sprzedawcę tychże ryb' a także czasem 'miłośnika i znawcę ryb' (*ichtiolog* to termin naukowy no i obcy); *wędkarz* to i 'ten, co łowi ryby w specjalny sposób', i 'ten, co robi wędkę', i 'ten, co je sprzedaje'.

Pełną symetrię w składni międzymorfemowej wykazują *pastuch* i *oprzątac* i dlatego informują nas właściwie o zajęciach tych ludzi, natomiast *koniuch*, *krowiarz*, *owczarz*, *świniarka* czy *gesiarka* są pozornie dokładniejszymi nazwami, bo jakgdyby ściślej określają zakres zajęć oprzątaczy, ale musimy pamiętać, że *koniuch* (stp. *koniuszy*) czy *koniarz* może określać również miłośnika, znawcę, hodowcę koni

<sup>8</sup> Przyrząd do tępienia myszy.

<sup>9</sup> Gatunek wódki.

a nawet i tego, kto chętnie i często jada koninę. Tu wszędzie pominięty człon orzeczeniowy może być w różny sposób odtwarzany, podczas gdy w nazwach *oprzątac* czy *pastuch* takie dowolności są niedopuszczalne.

Dziś w okresie daleko posuniętej specjalizacji nie wystarcza już ogólna nazwa *krawiec*, wprowadza się nazwy *kamizelkarz*, *spodniarz*, *marynarkarz*, *bluzczarka* czy *bielizniarka*, ale przecież wiemy dobrze, że *bielizniarką* nazywa się wcale nie tylko kobietę szyjącą bieliznę, lecz i szafę do bielizny czyli 'to, gdzie [przechowujemy] bieliznę'. Raz więc nazwa odnosi się do wykonawcy kobiety czyli tworzy formację podmiotową, drugi raz zaś ten sam wyraz to nomen loci, więc formacja okolicznikowa. Dzieje się tak dlatego, że w temacie występuje tylko człon składniowy drugiego rzędu — dopełnienie bliższe, opuszczone zaś jest orzeczenie (I raz — szyje, II — przechowujemy czy przechowuje się).

*Młyn* oznacza najogólniej 'to co miele' czy też 'to czym się miele' czyli wskazuje na podstawową funkcję desygnatu (strony czynna i bierna nie zawsze są jednakowo przez ludzi ujmowane), natomiast *wiatrak*, gwarowa (podlaska) *parówka* czy też południowo-słowiańska *vodenica* wyjaśniają nawet z jakim typem konstrukcji młyńskiej mamy do czynienia. A jednak są mniej ścisłe, bo *wiatrakiem* nazywamy także różne kręcące się na wietrze przedmioty — zabawki a nawet elektryczny przyrząd do odświeżania i ochładzania powietrza, *parówką* określamy i łaźnię parową czyli 'to, gdzie się w parze [kąpiemy]', a polski odpowiednik słowotwórczy bułgarskiego i serbsko-chorwackiego wyrazu *vodenica* — *wodnica* oznaczać może 1. w gwarach dzisiejszych: poprzeczną głęboką bruzdę w polu odprowadzającą nadmiar wody, czyli 'to, co [odprowadza] lub czym [odprowadza się] wodę' a w stp. 2. boginę wodną 'to co [przebywa] w wodzie' i 3. puchlinę wodną 'to co jest wywołane przez wodę' czyli już tworzy niemal formację orzeczeniową; oczywiście temat w tych trzech wypadkach odpowiada różnym częściom zdania, a domyślne orzeczenie jest zawsze inne.

Rozpatrzmy jeszcze nazwy *świeca* i *dżdżownica*.

W stpol. używano wyrazu *świeca* na oznaczenie słońca i księżycy, jako przedmiotów, które świecą, dziś ograniczyła się ta nazwa do znacznie skromniejszego źródła światła, w obu wypadkach jest to jednak 'to, co świeci', czyli formant wskazuje na najogólniejsze pojęcie podmiotu a temat na konkretną a zarazem najistotniejszą cechę świecenia. Obok tej nazwy dość ogólnej mamy w języku polskim i inne bardziej szczegółowe. A więc *łojówka* 'to, co [jest] z łoju', *woskówka* 'to co [jest] z wosku'; kiedyś były świece nazywane *groszówkami* 'to co [kosztuje] grosz'; w kościołach są takie świece, które nazywają się *roratkami* 'to, co [się pali] w czasie rorat' tj. rannego nabożeństwa; były też takie świece, które Żydzi palili w szabas i te nazywano *szabasówkami*, a wreszcie bywają i takie świece, które niegdyś zapalano w czasie burzy (i innych niebezpiecznych chwil) w celu uchronienia od gromu i stąd nazwa *gromnica* 'to co [chroni] od gromu'. A więc nie różniące się od siebie zasadniczo przedmioty mogą uzyskiwać nazwy — przez wykazanie w temacie: materiału,

z którego są zrobione (*łożówka, woskówka*), czasu, kiedy się palą (*roratka, szabasówka*), mogą być traktowane jako narzędzie chroniące od gromu (*gromnica*) lub wskazywać na cenę (*groszówka*). Ale też każda z tych nazw — poza nazwą *świeca* — może mieć wiele innych znaczeń, które pojawiają się doraźnie w różnych środowiskach, w najrozmaitszych okolicznościach jako niezamierzone homonimy. Proszę pomyśleć, ile desygnatów nosiło w dawnych czasach nazwę *groszówki*, ja znam kilka przedmiotów nazywanych dziś *woskówkami*!

Współczesną nazwę *dżdżownica*, stp. *dżdżewnica* (łac. *lumbricus*, naukowo *pierścienica* z gromady skąposzczepów), cz. *dešťovka* tłumaczymy sobie jako 'to co pojawia się po dżdżu'.

Że taka interpretacja jest właściwa przekonywa nas o tym polski synonim gwarowy *rosówka* czyli 'to, co [się pojawia] po rosie', ale w gwarach małopolskich *dżdżownicą* nazywa się też tęczę, bo to też 'to co [pojawia się] po dżdżu', tylko, że na niebie a nie na ziemi. W Słowniku Lindego czytamy, że dżdżownicami nazywano też kamienie, które, jak przypuszczano, spadały w czasie deszczu i były podobne do „piorunków“. We wszystkich tych trzech wypadkach w temacie struktury występuje okolicznik czasu (I i II po dżdżu, III — w czasie dżdżu). Mamy też dane, że w XVII i XVIII ww. *dżdżownicami* nazywano grupę gwiazd inaczej *baby gr. hyades*; Linde podaje z r. 1773: „7 gwiazd na czele byka, które przynaszają deszcze Polacy nazywają dżdżownicami“ czyli 'te co [przynoszą] deszcz' — w temacie mamy tu dopełnienie bliższe. W gwarach dzisiejszych rozpowszechnione jest jeszcze jedno znaczenie: wody deszczowej, czyli 'to co [jest] z deszczu' lub 'to co [jest] deszczowe' a więc według Pomianowskiej nazwa atrybutywna nie predykatywna lub deadiektywna.

Są wreszcie i takie formacje, które w temacie zawierają różne części zdania zaklasyfikowane przez nas do najdalszych rzędów, np. *ośmiornica* (zwierzę morskie) 'to co [jest] z ośmioma [ramionami]' lub *stokrotka* (roślina) 'ta co [jest] ze stokrotnymi [płatkami]'. W temacie występują tu określenia nie wymienionych dopełnień. Nazwy te mogłyby jednak zupełnie dobrze być zastosowane do każdego desygnatu, który składa się z ośmiu czy stu jakichś części. W stosunku do wyrazu *stokrotka* znacznie dokładniejszą jest nazwa *stonoga* — skorupiak o dużej liczbie nóg, czyli według Pomianowskiej 'ta co jest ze stu nogami' a więc formacja atrybutywna czynno-dzierżawcza. *Czworaki* to (dawniej) budynki dworskie dla fernali, z 4 izb się składające, ale i czworo dzieci razem urodzonych, a można też tej nazwy użyć i w wielu innych zastosowaniach.

A zatem teoria Doroszewskiego rozszerzona przez Pomianowską jest słuszna. Analizowanie rzeczownikowych — struktur słotwórczych od strony gramatycznej — od składni międzymorfemowej wykazuje, że zgodnie z naszą wiedzą o budowie zdania te struktury, które dadzą się rozszyfrować jako połączenia szczegółowego orzeczenia z uogólnionym pojęciem podmiotu są definicjami stosunkowo najpełniejszymi, choć ogólnymi, te zaś, które w temacie uwzględniają dopełnienia,

przydawki czy orzeczniki z pominięciem orzeczenia czy łącznika są tylko w konkretnych, znanych otoczeniu sytuacjach ściślejsze, w rzeczywistości mogą łatwo stawać się definicjami różnych desygnatów, jeżeli zaś w temacie struktury wystąpi jakaś część zdania stanowiąca dodatkowe określenie drugorzędnych — czy trzeciorzędnych członów — to taka nazwa może mieć niezmiernie rozległe zastosowanie.

Oczywiście w dwudzielnych strukturach wyrazowych nie można rozróżnić, czy np. *siw-ek* odpowiada literackiemu „poprawnie“ zbudowanemu *koń jest siwy* czy tak częstemu w języku mówionym *siwy koń* w znaczeniu zarówno wyrażenia syntaktycznego jak i pełnego zdania ze zdaniotwórczą intonacją. Ja osobiście jestem głęboko przekonana, że między wyrażeniem *siwy koń* i zdaniem *koń jest siwy* zachodzi różnica ilościowa nie zaś jakościowa. W bardzo wielu wypadkach wyrażenie syntaktyczne: rzeczownik z przydawką staje się punktem wyjściowym dla dwuczłonowego wyrazu, np. *Stare Miasto* — *Starówka*, *masowe zebranie* — *masówka*, *prywatna zabawa* — *prywatka*, *piąty dzień* — *piątek*, *czwarty dzień* — *czwartek*, *pokojowa służąca* — *pokojówka*, niedawno usłyszałam na ulicy *damszczyk* w znaczeniu ‘damski krawiec’.

Nie jest też w strukturach wyrazowych uwzględniana różnica w typach przydawek czy orzeczników: *świeca z łoju* czy *świeca łożowa* (tak jak — *świeca jest z łoju* czy *świeca jest łożowa*) zawsze otrzymują nazwę *łożówka*. W niektórych wypadkach zachowywane są całe wyrażenia okolicznikowe (to znaczy wraz z przyimkiem) np. *podwieczorek*, *podpłomyk*, częściej jednak występują one w nazwie bez przyimków np. *dżdżownica*, *rosówka* itp.

Te zagadnienia wymagają dalszych studiów.